

Tradycja i fachowość górą

12 grudnia 2015

Oferta Poczty Polskiej zdobyła blisko 98 punktów na 100 możliwych w przetargu na obsługę polskich sądów – wynika z dzisiejszej decyzji Centrum Zakupów dla Sądownictwa. Według Zamawiającego, oferta Poczty Polskiej jest najkorzystniejsza i spełnia wszystkie wymagania specyfikacji zamówienia.

Konkurencyjna propozycja złożona przez Polską Grupę Pocztową (PGP) uzyskała jedynie 67,79 pkt.

Przetarg na obsługę korespondencji z sądów wzbudza od dawna duże emocje. Poczta Polska już pod koniec października chwaliła się złożeniem „najkorzystniejszej oferty”. Tymczasem konkurent – PGP SA – oskarżał narodowego operatora o stosowanie cen dumpingowych. Pisaliśmy o tym w tekście pt. Przetarg na obsługę korespondencji z sądów – Poczta Polska nieuczciwie zaniża ceny?

– Poczta Polska udowodniła, że państwowa firma może realnie konkurować i zmusić przereklamowanego konkurenta do odwrotu – powiedział Zbigniew Baranowski, rzecznik prasowy Poczty Polskiej, komentując decyzję Centrum Zakupów dla Sądownictwa – Ten przetarg to ważny element w rozwoju Poczty Polskiej. Walczymy o nasze miejsce na rynku, poszukując dodatkowych źródeł przychodu, rozwijając usługi finansowe i zdobywając kontrakty nie tylko na obsługę listów, ale przede wszystkim – paczek – dodał Zbigniew Baranowski.

Poczta Polska przypomniała., że przygotowała kompleksowe rozwiązanie dla przesyłek poleconych oparte na Elektronicznym Potwierdzeniu Odbioru (EP0). Jest to system wykorzystujący tablety dla listonoszy i pady w placówkach pocztowych. Informacja o doręczeniu przesyłki zostanie wysłana elektronicznie do systemu nadawcy od razu po odebraniu przesyłki przez adresata i złożeniu przez niego podpisu

bezpośrednio u listonosza na urządzeniu mobilnym (tablecie).

Poczta Polska w tym roku wygrała konkurs na operatora wyznaczonego organizowany przez Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, zdobywając 210 na 220 punktów. Oznacza to, że przez kolejne 10 lat Polacy będą mogli korzystać z bezpiecznych usług pocztowych po przystępnych cenach na terenie całego kraju.

Spytaliśmy konkurenta Poczty Polskiej o komentarz w sprawie przetargu. Oto treść listu od Wojciecha Kądziołka – rzecznika prasowy InPostu SA: „Życzymy Poczcie Polskiej sukcesu w realizacji usług dla sądów, gratulacje złożymy jak usługi pocztowe Poczty Polskiej nie przyniosą straty i nie zostaną podwyższone ceny dla obywateli, ani dla sądów. Przed naszym konkurentem stoi ogromne wyzwanie, pomimo tego, że ma bardzo dużo czasu na należyte przygotowanie, w przeciwieństwie do 6 dni roboczych jakie mieliśmy my. Jeszcze niedawno Zarząd Poczty Polskiej twierdził w Sejmie, że ceny po jakich może realizować przetarg dla sądów muszą być trzykrotnie wyższe, bo tak wyglądają koszty w tej instytucji. W tym zakresie niewiele się zmieniło, np. koszty ogólnego zarządu grupy PP wzrosły w 2014 r. o 30 mln zł do kwoty 570 mln zł rocznie, a sama PP zrealizowała prawie 50 mln straty na usługach pocztowych. W tym samym czasie wynagrodzenie Zarządu wzrosło do rekordowych prawie 8 mln zł rocznie, tj. o 60%. Dlatego jesteśmy przekonani, że realizacja kontraktu sądowego, którego wymagania jakościowe są niespotykane w żadnym innym zamówieniu, będzie wymagała dofinansowania PP z innych źródeł. Żadna integracja informatyczna z nadawcą, jak również skala wolumenu nie pozwala na taką redukcję cen, to wynika z zatwierdzonej przez Prezesa UKE polityki rabatowej PP. Przypomnijmy, że już dwa dni po złożeniu oferty dla sądów Zarząd PP poprosił Prezesa UKE o podwyżkę cen usług dla obywateli, które ważne siłą nabywczą pieniądza są najwyższe w Europie, to oficjalne dane Komisji Europejskiej. Mamy nadzieję, że nie będzie konieczności ponownej podwyżki cen

detalicznych, tak aby sfinansować nierentowne kontrakty zawierane przez obecny Zarząd PP. Niewątpliwie ktoś będzie musiał te niskie ceny sfinansować, obawiamy się, że będą to w pierwszej kolejności ciężko pracujący listonosze i pracownicy placówek PP, a w drugiej obywatele, np. poprzez płacenie przez instytucje publiczne wielokrotnie wyższych cen w tych przetargach, w których nie zachowuje się konkurencyjności postępowań. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że Poczta Polska nadal nie ma odpowiedniej infrastruktury EP0, która znakomicie usprawnia pracę sądów, dlatego w przeciwieństwie do naszego konkurenta, oferujemy Poczcie wsparcie celem uniknięcia dezorganizacji pracy wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Współpraca pomiędzy operatorami pocztowymi mogłaby zapewnić Poczcie Polskiej dodatkowy strumień przychodów i zysków – co oznacza, że bez ponoszenia żadnych znaczących kosztów Poczta Polska mogłaby ochronić pracowników przed redukcją premii lub zatrudnienia. Warto zauważyć, że ponad połowa Polaków uważa, że InPost i Poczta Polska powinny współpracować w zakresie dostarczania korespondencji (według badania przeprowadzonego przez MillwardBrown)."

Poczta Polska również przesłała do nas swoje oświadczenie odpowiadające na zastrzeżenia InPostu. Jego treść zamieszczamy poniżej.

„W Polsce, na najbardziej konkurencyjnym rynku pocztowym i logistycznym, od kilku lat trwa rywalizacja o kontrakty. W tej rywalizacji Pan Rafał Brzoska oparł całokształt swego biznesu na działaniach naruszających dobre imię narodowego operatora pocztowego – jednej z nielicznych w 100 proc. należących do wszystkich Polaków firm. Dwa lata temu jeden z największych przetargów rozstrzygnięto na korzyść prywatnych poczt: InPostu i Polskiej Grupy Pocztovej. Obecnie czekamy na wybór firmy, która będzie świadczyła dla polskich sądów obsługę korespondencji w latach 2016 – 2018. Poczta Polska zaoferowała w przetargu na sądy cenę niższą niż InPost i pokazała, że państwowa firma może realnie konkutować i zmusić

przereklamowanego konkurenta do odwrotu. Tym bardziej jest to smakowite, że gdy dwa lata temu przetarg na korespondencję sądową wygrywał InPost i PGP to w komunikacji zwycięzcy podkreślali, że to duża oszczędność dla budżetu państwa. Teraz, gdy Poczta swoją ofertą proponowała kolejne oszczędności dla budżetu, Pan Rafał Brzóska krzyczy o dumpingowych cenach. To jednak nie kto inny jak właśnie twórca InPostu jest odpowiedzialny za wojnę cenową na polskim rynku pocztowym, którą rozpoczął w 2006 roku, rozwijając swój biznes na fali strajków pocztowców.

Oto przykłady cen jakie InPost oferuje za swoje usługi w kilku ostatnio wygranych przetargach z Poczta Polską. W przetargu rozpisany przez Narodowy Fundusz Zdrowia (Oddział warszawski) cena za doręczenie jednego listu to 0,45 zł netto. Cena Poczty Polskiej to 0,81 zł. W przetargu dla Centralnego Zarządu Służby Więziennej InPost wygrał z ceną 0,48 zł (Poczta Polska: 0,50 zł), tak samo prywatny operator ofertował w postępowaniu dla Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, podczas gdy Poczta Polska wyceniła swoje usługi za 0,56 zł. Takie są fakty. Tymczasem klienci indywidualni płacą InPostowi za doręczenie przykładowo listu z terminem doręczenia trzy dni – 1,90 zł (gdy w Poczcie Polskiej za odpowiednik trzeba zapłacić mniej bo 1,75 zł).. Zatem zarzut dla Poczty, że ma inne ceny w przetargach, a inne dla klientów indywidualnych jest co najmniej dziwny. InPost robi to samo, bo inny jest koszt nadania jednego listu dla Jana Kowalskiego, a inny koszt usługi dla dużego klienta zintegrowanego z system informatycznym i logistycznym poczty. Tego jednak Pan Brzóska nie chce dostrzegać, gdy przegrywa cenowo z Poczta Polską. InPost oskarżając Poczta Polskę o stosowanie niskich cen, sam informuje w swoim najnowszym raporcie za 3 kwartał 2015 r, że „W 2015 roku Spółka utrzymała skuteczność ofertowania na poziomie około 50%. „ Oznacza to, że wygrała z Poczta Polską co drugi przetarg. Wygrali dlatego, że mieli niższe ceny niż Poczta Polska w tych przetargach. Wniosek? Jak Pan Brzóska wygrywa z Poczta Polską niższą ceną to wszystko jest w

porządku. Jak przegrywa, to oskarża Poczta o zaniżanie cen. Zatem co w najbliższym czasie może chcieć zrobić Rafał Brzóska? Będzie atakował Poczta Polską np. zastraszając menadżerów Poczty. Przypominamy, że w ostatnim czasie przynajmniej czterech menadżerów Poczty Polskiej odpowiedzialnych za klientów biznesowych z różnych części Polski, otrzymało imiennie adresowane pisma od InPostu. W pismach tych akcentowano rzekomą indywidualną odpowiedzialność pracowników Poczty za działania ich pracodawcy. W ciągu ostatnich dwóch lat jest to już druga próba wywarcia presji na menadżerach PP przez InPost. Może również próbować wpływać na pracowników Poczty w inny sposób i dopominać się o dostęp do infrastruktury w zakresie szerszym niż przewiduje dziś prawo i po cenach korzystnych dla InPostu. Zapłaci za to oczywiście Poczta Polska, ale wiadomo, że w biznesie Rafała Brzóska nie liczy się interes publiczny tylko prywatny."

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net